

**Protokół Nr 26/04**  
**posiedzenia Komisji Strategii Rozwoju, Promocji**  
**i Współpracy z Zagranicą**  
**Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego**  
**w dniu 21 grudnia 2004 roku**

**Obrady Komisji** prowadził Pan **Włodzimierz Jakubowski – Przewodniczący Komisji**.

W posiedzeniu uczestniczyło 7 członków Komisji oraz goście zgodnie z załączonymi listami obecności (*załącznik nr 1 i 2*).

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9:00.

**Przewodniczący Komisji** - stwierdził, że członkowie Komisji otrzymali wraz z zaproszeniami następujący porządek obrad:

1. Sytuacja kolejowych przewozów regionalnych w województwie świętokrzyskim.
2. Informacja o realizacji Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego 2004 – 2006.
3. Rozpatrzenie stanowiska Zarządu Województwa do opinii Komisji Budżetu i Finansów w sprawie projektu budżetu województwa na 2005 rok.
4. Sprawy różne.

Zapytał członków Komisji o uwagi do ww. porządku.

**Radny Leszek Sułek** – odnośnie pierwszego punktu porządku stwierdził, że przyjęte były ustalenia, aby omawiać sytuację przewozów razem z przedstawicielami kolei.

**Przewodniczący Komisji** – przypomniał, że na poprzednie posiedzenie Komisji zaproszeni zostali przedstawiciele związków zawodowych, którzy mieli możliwość zaprezentowania swojego stanowiska. Poszło pismo z Komisji, żeby Zarząd zajął stanowisko w tej sprawie - czy niezbędne jest zaproszenie Dyrektora, czy przedstawiciele Dyrekcji Kolei Regionalnych, czy po prostu Zarząd sam przedstawi wnioski, jakie wynikły z rozmów z Prezesami. Obecny na posiedzeniu Członek Zarządu - Pan Tadeusz Józwick zaprezentuje nam to w takiej formie jak zostało ustalone na poprzednim posiedzeniu.

**Radny Jarosław Potrzeszcz** – stwierdził: „Panie Przewodniczący nie wiem, co poszło do Zarządu, natomiast na Komisji, jak sobie przypominam, to mówiliśmy o tym, że chcemy zobaczyć umowę na przewozy regionalne na 2004 rok. Nie widzę tego w dokumentach. Wnioski z Komisji popłynęły niepełne. Ja też byłem przygotowany, że dzisiaj spotkamy się w innym gronie, ponieważ poprzednim razem związkowcy przedstawili swoją stronę, że będziemy mieli do czynienia z kimś z Dyrekcji Przewozów Regionalnych. Bo nam jest trudno się ustosunkować do sprawy tak jednostronnie przedstawionej. My, jako opozycja, czujemy się tutaj oszukiwani, bo mamy niepełny взгляд w sprawę. Od pół roku zmuszamy Pana Józwicka żeby nam opowiadał, ale nie mamy wglądu z żadne dokumenty.

Dla mnie przygotowanie posiedzenia jest niepełne. Nie zostały zrealizowane ustalenia przyjęte na poprzedniej Komisji”.

**Przewodniczący Komisji** – „Tak, była mowa, żeby nas zapoznać z tym, jaka jest formuła tej umowy”.

**Radny Ryszard Nagórny** – „Przegłosujemy porządek, a dopiero później będziemy ustalać, czy miało być na Komisji tak, czy inaczej”

**Przewodniczący Komisji** – „Czy w związku z tym, że nie ma umowy, Panowie Radni są za przyjęciem takiego porządku, jaki zaprezentowałem przed chwilą?”

Porządek obrad został przyjęty stosunkiem głosów 4 „za” przy 2 „przeciw”. Nikt nie wstrzymał się od głosowania.

Innych uwag do porządku nie zgłoszono.

## **Ad. 1.**

Członkowie Komisji otrzymali materiał pn.: „Założenia do obliczenia szacunkowego poziomu dotacji z budżetu województwa na kolejowe przewozy regionalne w 2005 roku” (*załącznik nr 3 do protokołu*).

**Członek Zarządu Tadeusz Jóźwik:** „W związku z tym, że ja nie byłem na posiedzeniu Komisji Strategii, nie wiem dokładnie, co było ustalone. Informacje, które dotarły do Zarządu były wariantowe: albo zaprosić tu Zarząd Spółki Przewozy Regionalne z Warszawy i dyskutować o rozkładzie jazdy i problemach przewozów regionalnych w województwie świętokrzyskim, albo przeprowadzić rozmowy z Zarządem Przewozów Regionalnych i przedstawić radnym wyniki tych rozmów. Zastosowaliśmy drugą metodę, spotkaliśmy się z kolejarzami w celu przedyskutowania zasad współpracy i finansowania kolei w przyszłym roku. Z Zarządem Spółki Przewozy Regionalne spotkał się Marszałek Wołodźko. Na spotkaniu poruszany był problem roku bieżącego i co najważniejsze także roku przyszłego. W kwestii roku bieżącego Zarząd Województwa stwierdził, że w związku z sytuacją finansową województwa nie jest w stanie wypłacić 9 milionów zł., które miały być przeznaczone na podstawie dwóch umów. Jest jeszcze kwestia rozliczenia się kolei z dotychczas otrzymanych środków. Na spotkaniu ustalono, że te deklaracje, które złożył Rząd i które zostały przedstawione na Konwencji Marszałków zostaną centralnie załatwione. Czyli rok bieżący zostanie przez budżet centralny jakoś rozstrzygnięty, natomiast w naszym budżecie tych pieniędzy nie było. Na to się Dyrekcja zgodziła. Okazuje się, że Dyrekcja bez ustalenia przeprowadziła wiele zmian i Zarząd Województwa zwrócił uwagę, że tak współpracować ze sobą nie można. Wprawdzie jest monopol przewoźnika, ale pewnych zasad współpracy należy przestrzegać.

Tematem, jaki był dyskutowany, ważnym dla Zarządu Województwa był rok bieżący, czyli rozkład jazdy 2004-2005. Ustalanie rozkładu jazdy było dokonane zgodnie z zasadami ustawowymi, czyli rozkład jazdy ma być uzgodniony pomiędzy przewoźnikiem, a samorządem terytorialnym. Ustalony rozkład jazdy został wynikał

z potoków pasażerskich, dochodów itd. I to spowodowało, że ten rozkład jazdy miał obowiązywać od 14 grudnia bieżącego roku na rok 2005. Zarząd zadeklarował, że ma 9 mln. zł. przeznaczone na ten rozkład jazdy. Kolejarze protestowali, że ma być więcej, bo tak wynika z ich obliczeń. W związku z tym na spotkaniu po Komisji Strategii zostały powzięte pewne założenia do umowy. Są to wyliczenia, które zdaniem Zarządu Województwa są wyliczeniami uczciwymi i powinny zamknąć do końca roku 2005 dyskusje na temat rozkładu jazdy i finansowania. Z tych obliczeń wynika, że rozkład jazdy ustalony od czerwca powinien kosztować 9 mln. 429 tys. zł. Z taką wersją reprezentanci kolei nie chcieli się zgodzić, twierdząc, że wyliczenia są nie takie, jak trzeba. Zarząd krok po kroku udowodnił jednak, dlaczego uważa, że to jest właściwe. Po zakończeniu dyskusji doszło do porozumienia, że przed świętami Bożego Narodzenia zostanie przedstawiony projekt umowy, która miała uwzględniać rozkład jazdy ustalony jeszcze w czerwcu 2004, a natomiast kwota dotacji ma być taka, jaką ustalono. Umowy zostanie zaakceptowana, jeśli na sesji Sejmiku zapadnie decyzja pozytywna.

Z przedstawionego zestawienia wynika, że zainteresowanie przewozami regionalnymi jest bardzo małe. Jest planowana ilość 3 mln. pasażerów na rok. A tylko jeden z PKS-ów buskich przewozi ponad 4 mln. pasażerów na rok. Jeżeli przeliczymy, że wpływy z biletów od tych 4 mln. pasażerów, to jest około 8-9 mln. zł., to wychodzi że cena biletu od jednego pasażera wyniesie około 2 zł. Nie można się z taką kalkulacją zgodzić i zarząd udowodnił, że tam są, co najmniej, dwa czynniki, które wymagają wyjaśnienia. Po pierwsze to są ulgi związane z przywilejami pracowniczymi – można je finansować, ale niech Sejm zdecyduje o tym. Zarząd uważa, że tych przywilejów pracowniczych finansować nie może. Przedstawiciele spółki Przewozy Regionalne tłumaczyli, że kolejarzy jeździ dużo, a tu im się chce pociągi likwidować. Dlatego w zestawieniu jest dokładnie pokazany mechanizm rozliczenia dochodów. Zostało zliczone: ilu jest pasażerów i jak daleko średnio jeżdżą. I wychodzi, że jeden pasażer średnio przejeżdża jednokrotnie około 22-23 kilometry. Zostało wyliczone dokładnie ile kosztuje bilet normalny zgodnie z taryfą, ilu jest pasażerów z ulgami ustawowymi (ulga ustawowa i bilet normalny to jest to samo, bo ulgę dofinansowuje państwo). Traktujemy, że ulgi ustawowe i bilety normalne stanowią 100%, są jeszcze ulgi handlowe, gdzie maksymalna stawka wynosi 50%. Do tego zestawienia dołączony jest także rozkład jazdy, który ma obowiązywać. Ostatnia strona zestawienia, pokazuje pociągi, które zostały samowolnie przez Kolej zlikwidowane, a które mają być natychmiast przywrócone po przedstawieniu przez Kolej umowy na rok 2005.

W bieżącym roku zostały podpisane dwie umowy.

Jedna na 4 mln. zł. do maja, została bardzo szybko rozliczona, bo już w kwietniu.

Druga umowa została dość precyzyjnie spisana, Zarząd prosił o bardzo dokładne rozliczenie tego okresu, który finansował. Wynika z niej, że same zasady naliczania przychodów i kosztów są tak niejasne, że umożliwiają manipulacje i ustalenie takich dotacji, jakie się chce. Jak się chce mieć dotację 830 tys./mc to zawsze da się tak ustalić koszty i przychody, żeby ta dotacja taka właśnie wyszła. Zarząd z taką niejasną sytuacją się nie zgadza, natomiast rok 2005 chce potraktować jako rok, który zakończy dyskusje z kolejarzami, pasażerowie mieliby jasną sytuację, bo wiedzieliby, jakie pociągi kursują od np. końca tego roku na rok następny. Ilość pociągów mogłaby być zwiększana jeszcze, jeżeli doszlibyśmy do porozumienia

z powiatami (np. z powiatem Buskim, można by przywrócić pociąg Busko – Kielce). Wtedy w ciągu roku mogłyby już następować tylko korekty na plus, bez wyników ujemnych. To wszystko będzie możliwe, jeżeli projekt umowy będzie przedstawiony na kwotę, jaka została przedstawiona w zestawieniu. Na taką kwotę wstępnie wyraził zgodę Zarząd spółki Przewozy Regionalne.

Jest nadzieja, że rok 2005 będzie jasny i będzie okazją, żeby się wzajemnie nauczyć metodologii rozliczania kosztów i dochodów. Bo póki co jest to bardzo skomplikowana sprawa”.

**Przewodniczący Komisji** – zadał pytanie, kto z ramienia samorządu województwa uczestniczył w spotkaniu w Warszawie.

**Członek Zarządu Tadeusz Józwik**- odpowiedział, że on i Pan Marszałek Wołodźko.

**Przewodniczący Komisji** – zadał pytanie, czy pociągi, wymienione na ostatniej stronie zestawienia, zostały wycofane. Stwierdził, że likwidacja tych 8 pociągów, odcina Ostrowiec od Skarżyska i Starachowic. Miasta te rozwijały się na bazie kolei, która zawsze była miastotwórcza, zwłaszcza w miastach przemysłowych. W obecnej sytuacji te miasta są odcięte komunikacyjnie, zaczynają tam teraz jeździć busy, które też trzeba będzie dotować. Teraz jest w budżecie 20 mln. dotacji do przejazdów ulgowych, jeżeli wejdą busy, to jakąś kwotę trzeba będzie wyasygnować. Zastanawia się, czy mając taką perspektywę, że trzeba będzie dopłacać jeszcze do busów, nie lepiej od razu dofinansować kolejowe przewozy regionalne. Poza tym Ostrowiec w związku z odcinaniem go od świata, coraz bardziej pogrąży się w degradacji

**Członek Zarządu Tadeusz Józwik** - stwierdził, że pociągi te są zapisane w rozkładzie jazdy i będą przywrócone natychmiast po podpisaniu umowy, bo decyzja o ich likwidacji była podjęta jednostronnie i bezprawnie przez Zarząd Spółki Przewozy Regionalne.

Jeżeli projekt umowy będzie opiewał na ponad 9 mln. zł, pociągi będą przywrócone. W przypadku, kiedy pojawią się inne żądania, to wtedy te uwagi, o których mówi Pan Przewodniczący będą wykorzystane. Nie jest to tak, że oni będą odwoływać te pociągi, które im się podoba. Jeśli Zarząd ma płacić, to chce wiedzieć, jakie pociągi mają funkcjonować i nie będą to takie, które kolejarzom w jakiś sposób bardziej odpowiadają. Zarząd jest tym, który zamawia usługę i czegoś żąda. Wobec tego wyraża nadzieję, że będzie zawarta umowa, z której będzie wynikało, że bezprawnie usunięte pociągi wrócą i będą funkcjonować.

**Przewodniczący Komisji** – podkreślił pozytywne zachowanie świętokrzyskich kolejarzy, którzy ostatnio nie protestowali podczas ogólnopolskich strajków na kolei. Stwierdził, że posiada informacje, że kwota dopłaty mogłaby być trochę większa ok. 11 mln. zł. Zadał pytanie, czy jest to możliwe i czy prowadzone są rozmowy na temat zakupu szynobusów, które zastąpiłyby na pewnych trasach prawie puste składy?

**Radny Leszek Sułek** – zadał pytanie, dlaczego cały czas jest utrzymywane w tajemnicy stanowisko tej drugiej strony. Nie doszło jak na razie do merytorycznych dyskusji z radnymi. Uznał, że radni są ważniejsi od Zarządu, a mimo to nie posiadają żadnej wiedzy. Odniósł się do kwestii PKS, w przypadku którego również pewne wydatki dofinansowane z budżetu województwa są poza naszą kontrolą. Dlaczego więc Zarząd sekuje tylko PKP, a PKS ma wolną rękę? Zaoferował dokonanie kontroli rozliczenia dotacji przez PKS i to bardzo tanim kosztem – przy pomocy dziesięciu stażystów przez 2 czy 3 miesiące pod okiem urzędnika z Urzędu Marszałkowskiego. Sprawdzi to w miesiąc czy dwa przy zerowych kosztach. Twierdzi, że tylko trzeba mieć chęci.

**Radny Jarosław Potrzeszcz** – wyraził podziw dla Pana Tadeusza Józwika, który napracował się solidnie w tym temacie. Chciałby wiedzieć, czy wszystkie firmy są jednakowo rozliczone. Skoro w przypadku finansowania PKS toleruje się brak rozliczeń inni przewoźnicy mogą czuć się dyskryminowani. Zadał pytanie, czemu po raz kolejny członkowie Komisji są zapoznawani jedynie z ustnymi informacjami, a nie mają dostępu do dokumentów. Jest to objaw mataczenia ze strony Zarządu.

**Radny Stanisław Lisowski** – stwierdził, że po wejściu gospodarki rynkowej, wszystkie jej dziedziny powinny być interesujące dla radnych.

Uznał za rzecz bardzo istotną program restrukturyzacji całej PKP? Z tym dokumentem wszyscy radni powinni się zapoznać.

Stwierdził, że wszystkie dziedziny gospodarki, podlegające restrukturyzacji są w bardzo trudnej sytuacji ludzi. Szczególnie trudne do rozwiązania są problemy personalne. Podkreślił, że nawet gdyby sam był w Zarządzie nie wiedziałby, co w tej sytuacji zrobić. Komisja powinna wesprzeć w tej sytuacji Pana Józwik, który stara się, robić wszystko co możliwe.

W jego odczuciu problem polega na tym, że jeżeli Zarząd da pieniądze, które kolejarze chcą, to będzie tak, że za trzy miesiące oni znów pojawią się po pieniądze, bo ludziom trzeba zapłacić. Kolejarze mówią, że najtrudniejszy w kosztach jest fundusz płac. Nadal nie wiadomo, czy rozliczone są przewozy towarowe. Jak się to ma do dochodów i czy nie można by w ramach restrukturyzacji zwiększyć dochody z przewozów towarowych? Trzeba żeby sami kolejarze o to zabiegali. Uznał, że jeżeli dojdzie do porozumienia pomiędzy kolejarzami, a Zarządem, to trzeba policzyć koszty i położyć większy nacisk na przewozy towarowe. Także Rząd powinien się tym zainteresować, ponieważ przekazał zadanie, a nie dał odpowiednich środków.

Reasumując uznał, że kierunek przedstawiony przez Pana Józwika jest słuszny i jeżeli Zarząd Spółki Przewozy Regionalne zgodzi się na to, to przekona do tych rozwiązań swoich związkowców i pracowników. Zwrócił uwagę, że wydatki Województwa na rok 2005 przewyższają dochody, w związku z czym nie ma możliwości zwiększania środków na kolej. Dlatego trzeba szukać innych rozwiązań, bo to nie pierwszy i nie ostatni raz i sprawa nie skończy się w tej kadencji. Wszystko się bardzo ładnie przeliczyło i zgadzało, tylko nie wzięto pod uwagę ludzi. A to jest najważniejszy podmiot. I teraz trzeba pomóc Zarządowi Województwa wyjść z tej sytuacji.

**Przewodniczący Komisji** - stwierdził, że raport NIK-u na temat restrukturyzacji na kolei udowodnił, że restrukturyzacja poszła w złym kierunku - nie dała żadnego efektu, a pochłonęła ogromne pieniądze.

**Radny Andrzej Bednarski** – podkreślił, że kłopoty spółek regionalnych mają swoje źródło w niekorzystnej umowie zawartej z tzw. „spółką matką”, czyli PKP. W jej wyniku ogromne koszty, które powstają na PKP mają być ponoszone tylko przez spółki regionalne. Trzeba zwrócić uwagę, czy w ogóle jest możliwość, żeby kolej wyszła na swoje i nie generowała nowych strat. Jeżeli nadal będą zapadać takie decyzje, obecna sytuacja będzie się powtarzać.

Poinformował, że jutro w Warszawie, po fali protestów, jakie się odbywają w tej chwili, jest spotkanie ministra z przedstawicielami kolejarzy. Może dadzą jakieś pieniądze, nie wiadomo, ale sprawa poszła już tak daleko, że do jakiś spotkań dochodzi.

Kolej jest 100% droższa od przewozów busami. Kto wie, co będzie gdy kolej zostanie całkowicie wyeliminowana. Czy przejazdy autobusami nie pójdą od razu w górę, bo obecnie działa zasada konkurencji.

Kolej jest niebezpieczna i droga. Do tego trzeba dołożyć czynnik ludzki. Prości ludzie, którzy tam pracują, zarabiają 600 – 800 zł. miesięcznie. Ich nikt o zdanie nie pytał, nie mają nic do powiedzenia, są tak przestawiani z kąta w kąt. Sejmik Województwa powinien mieć również zdanie nt. ich dalszych losów. Zaproponował, aby w spotkaniu z radnymi wzięli udział: szef kolei regionalnej oraz przewodniczący związków zawodowych. Dobrze byłoby usłyszeć, co zamierzają dalej robić, czy zamierzają znów za trzy miesiące przyjść do nas po pieniądze. W rozmowie z udziałem najważniejszych przedstawicieli kolei trzeba poruszyć sprawę czystości, bezpieczeństwa w pociągach, awantur, jakie odbywają się na dworcach – to wszystko musi być jakoś powiązane ze sobą.

**Przewodniczący Komisji** - wyraził nadzieję, że te wszystkie sugestie zostaną przez Zarząd uwzględnione przy podpisywaniu umowy, bo trudno wszystkich zwoływać na posiedzenie Komisji i oczekiwać od nich deklaracji rozwiązania tych spraw.

**Radny Jarosław Potrzezsch** – wyraził pogląd, że dotychczasową restrukturyzację można określić jako rozkradanie majątku.

Zwrócił się z pytaniem do Skarbnika, czy są możliwości zwiększenia pieniędzy na przewozy regionalne w przyszłym roku i czy można wprowadzić do opinii Komisji wniosek o zwiększenie środków w miarę wpływów dotacji na przewozy regionalne?

**Radny Bronisław Powierża** – stwierdził, że z wywodów Pana Józwika wynika, że w gruncie rzeczy finansujemy jednak te przywileje, które na kolei trzeba zachować z różnych powodów. Drugi wątek, to wielkość środków, jaka została wyasygnowana w przyszłorocznym budżecie, a która wydaje się niewystarczająca z punktu widzenia władz spółki. Poparł wniosek Radnego Potrzezsch, o zabezpieczenie możliwości zwiększenia środków, choćby takim stwierdzeniem, że w miarę pojawiania się nowych środków zarząd wniesie odpowiednią korektę.

Wyraził pogląd, że rozstawanie się z socjalizmem, jako narodowi, poszło nam łatwo. Natomiast w poszczególnych segmentach zaczyna być źle. To wszystko, co tutaj zostało powiedziane na temat ulgowych biletów jest to wytwór tamtej epoki. I kiedy

mówimy „precz z komuną”, to wszystko jest śliczne. Natomiast, kiedy przychodzi do szczegółów, to zaczyna to być bolesne.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał, czy jest możliwość szybkiego przywrócenia pociągów w okolicach Ostrowca i Skarżyska. Jest obecnie widoczne, że w tą niszę po pociągach zaczynają wchodzić busy. Czy da się w tej sytuacji w jakiś sposób reagować? Wiadomo, że wejście busów będzie się wiązało z milionowymi dotacjami, czy można więc, zamiast dawać licencje na busy, regulować te przyszłe dotacje na kolei.

**Członek Zarządu Tadeusz Józwik** – poinformował, że województwo ma obowiązek dopłacać do biletów kupowanych przez osoby posiadające ulgi ustawowe. Istnieje potrzeba wypracowania systemu kontroli tych biletów, ponieważ kwota refundacji ulg jest rzeczywiście duża. Chcemy dokonać bardzo poważnej analizy, jak należy rejestrować bilety ulgowe, jak je rozliczać i czy te wszystkie programy i zasady są wiarygodne. I tego dokonamy w tym roku. Nie jesteśmy negatywnie nastawieni do kolei. Po rozmowie z kolejarzami cały czas przedstawiamy taką tezę, że chcemy z kolejarzami współpracować i kolej rozwijać. Tylko chcemy to robić na znanych nam, precyzyjnych zasadach. Chcemy wiedzieć, jak się to wszystko liczy. Jeżeli obie strony będą wiedziały, na czym stoją, wtedy i rozwój kolei będzie możliwy. Mogę zaproponować spotkanie z kolejami i debatę dotyczącą przyszłości kolei w ogóle. Musimy wiedzieć, jak się ma Zakład Świętokrzyski do innych zakładów regionalnych. Wyraził nadzieję, że kolejarze wyrażą zgodę na spisanie umowy na rozkład jazdy, uwzględniający odwołane na dzień dzisiejszy pociągi.

Poinformował, że Zarząd odbył rozmowy z dwiema firmami, które mają dokonać analizy poprawności rozliczania biletów ulgowych. Powinny być przecież jakieś zasady rejestracji biletów w kasach fiskalnych, są komputery i odpowiednie programy. Na pewno w nadchodzącym roku ta sprawa będzie wyjaśniona.

**Radny Ryszard Nagórny** – stwierdził, że Rząd nie konsultował z województwami kierunku rozwoju kolei, a teraz przerzucił na nie obowiązek ponoszenia skutków nieudanej prywatyzacji PKP. Wyraził pogląd, że ani Sejmik, ani komisja nie rozstrzygnie tych problemów, nawet gdyby partnerem do dyskusji był Zarząd PKP. Sejmik nie jest miejscem do takich negocjacji. Zaproponował, aby kwestie te pozostawić Zarządowi Województwa, który jest do tego powołany. Rolą Sejmiku obecnie jest podjęcie decyzji, czy przekazać więcej środków, niż było wcześniej ustalone, w wysokości jaka obecnie wynika z bilansu przedstawionego przez Pana Józwicka.

W niedalekiej przyszłości Sejmik będzie pracować nad nowelizacją strategii rozwoju województwa. Trzeba w trakcie tych prac powrócić do rozwoju sieci drogowej a także rozwoju kolei, która dotychczas była potraktowana marginalnie. Powinniśmy się zainteresować również transportem towarowym, bo cały czas mówimy tylko o pasażerskim. Trzeba się zająć tematem kompleksowo.

Odnosnie wniosku Radnego Potrzyszczka stwierdził, że zawarcie takiego zapisu w opinii Komisji, da kolejarzom podstawy do przyszłych pretensji. Opowiedział się przeciwko zamieszczaniu zapisu o przekazaniu na przewozy regionalne

dodatkowych środków w miarę zwiększenia dochodów budżetu województwa w roku przyszłym.

**Radny Andrzej Bednarski** – zadał pytanie, czy w roku przyszłym znajdą się środki na zakup szynobusów?

**Członek Zarządu Tadeusz Józwik** – wyjaśnił, że każdy region ma dostać 12.5 mln zł. na zakup sprzętu w ramach kontraktów. Zarząd wystąpił o środki niewygasające na przyszły rok. Chce kupić dwa elektryczne autobusy szynowe, bo wszystkie stacje (oprócz Końskich) są zelektryfikowane. A ten pomysł zdecydowanie zmniejsza koszty przewozów.

**Radny Jarosław Potrzezecz** – zadał pytanie, co się stanie w sytuacji odmowy Rządu i nie wyrażenia zgody na uznanie tych środków jako niewygasających. Czy wtedy województwo straci te przyznane 12,5 mln zł.

Przypomina sobie, że debaty na ten temat odbywały się w okolicy maja, było to równoległe z kontaktem dla województwa na dokończenie budowy szpitali. Pół roku to bardzo dużo czasu na podjęcie jakiejś decyzji. Przy tej mizerii, jaka jest na górze, Rząd może teraz powiedzieć, że pieniądze przepadły, skoro są niewykorzystane. W takiej sytuacji Zarząd z Marszałkiem na czele powinien podać się do dymisji. Zadał pytanie, czy to województwo zakupi dla kolei te tramwaje szynowe, czy też środki zostaną przekazane do kolei?

**Członek Zarządu Tadeusz Józwik** – wyjaśnił, że zasada jest taka, że to województwo ma dbać o modernizację i zakup sprzętu. Jest to ustawowy zapis. Wiadomo, że zakup autobusu szynowego nie jest prostą sprawą. W momencie, kiedy województwa uzyskały pewność, że otrzymają środki na ich zakup, okresy realizacyjne daleko przekraczały już możliwości tego roku. W grę wchodzi jedynie zakup autobusu szynowego, ponieważ jest trakcja elektryczna i kupowanie autobusu spalinowego byłoby nielogiczne. Zarząd poszukiwał także innego sposobu modernizacji elektrowozów. Jednak Ministerstwo nie wyrażało zgody na dokonanie modernizacji sprzętu PKP w ramach Kontraktu. Zarząd występował również do wielu firm z zapytaniem o sprzedaż tramwajów przystosowanych do przewożenia pasażerów na trakcjach pociągowych. Firmy potwierdziły, że jest to możliwe i doszło nawet do ogłoszenia przetargu. Jednak i tak nie udało by się wydatkować tych środków w roku bieżącym. Wyraził swój własny pogląd, że Zarząd zrobił naprawdę wszystko, żeby z tych środków skorzystać. Kupienie sprzętu dla całej Polski w tak krótkim czasie było niemożliwe i nie był to problem tylko naszego regionu.

Zgodził się z Radnym Potrzezczem, że jeśli z powodu jakichś błędów sprawa się nie uda, sam osobiście będzie się czuł odpowiedzialny.

**Radny Jarosław Potrzezecz** – wyjaśnił, że jego słowa o podaniu się do dymisji nie dotyczyły wprost Pana Józwika, którego uważa za jednego z najpracowitszych ludzi w Zarządzie i nie byłoby dla niego żadną radością, gdyby właśnie p. Józwik poniósł konsekwencje utraty przyznanej dotacji. Nie wymaga tego od niego, ponieważ w Zarządzie są wyższe rangą osoby i to one powinny czuć się odpowiedzialne.



Stwierdził, że na komisji Rolnictwa była wspomniana kwota 11 milionów 800 tys. zł. na koleje, a teraz mówi się o kwocie 9 milionów 320 tys. zł.

**Członek Zarządu Tadeusz Józwik** – wyjaśnił, że kwota ta wzięta się pewnie z różnych spekulacji, jakie były podejmowane w roku bieżącym. Koleje uważały, że powinny dostać 15 mln w tym roku, a więc i w przyszłym tyle im się należy. Osobiście nie zgadzał się nigdy z takimi wyliczeniami. W ubiegłym kwota 7 mln. zł. była wystarczająca. Jednak w rozmowach z Zarządem PKP strona kolejowa przedstawiła nową kalkulację i tam z tych 15 mln. zł. zmniejszono potrzeby do 11.300 tys. zł. Ta kwota również była nie do przyjęcia, ponieważ z zestawienia wynikało, że bilet kosztuje średnio 4,70 zł. Gdyby przemnożyć ją przez kwotę pasażerów tj. 4 miliony osób przychody z biletów powinny wynieść ponad 16 mln zł, a nie niecałe 9 milionów, jak podała kolej. Przy ich kalkulacjach przeciętny bilet kosztowałby 2,25 zł. I stąd się zaczęła dyskusja, po której kolejarze odstąpili od wcześniejszych wyliczeń. Liczy na to, że dyrektorzy PKP są na tyle odpowiedzialnymi ludźmi, że ustalenia zawarte na spotkaniu zostaną spełnione i zostanie przysłany projekt umowy, w którym nie będą się rozliczać, co do grosza, tylko obie strony podejmą ryzyko. Czyli jak PKP będą miały straty, to województwo nie będzie ich pokrywać. Albo jak będą mieli większe zyski, to nie dostaną mniej pieniędzy od województwa. Jest to ryzyko obustronne.

Przypomniał, że rok bieżący jest pierwszym rokiem po zmianie zasad dotowania przewozów regionalnych. Do tej pory województwo otrzymywało znaczone środki, teraz płaci z własnych funduszy. Zgadza się, że trzeba się przyjrzeć ulgom ustawowym w przewozach autobusowych. Tam również sytuacja nie jest do końca jasna.

**Radny Leszek Sułek** - wyraził nadzieję, że zakup tramwajów szynowych przyczyni się do faktycznej restrukturyzacji kosztów, że one spadną i będzie to rozwiązaniem problemów. Stwierdził, że na linii pod Ostrowcem, o którą toczy się walka, taki tramwaj będzie zupełnie wystarczający. Wyjaśnił, że chciałby się dowiedzieć, co kolejarze mają dodatkowo do zaproponowania w temacie zmniejszenia kosztów.

**Przewodniczący Komisji** - zbliżając się do zakończenia tego punktu przypomniał, że w dyskusji zostały zgłoszone dwa wnioski główne: pierwszy o to, aby w dziale 600 dokonać zwiększenia środków w miarę napływu dodatkowych dochodów.

Drugi wniosek - w tym samym kontekście - tylko bardziej ostry, że nie w miarę dodatkowych wpływów, tylko o konkretną kwotę.

**Radny Jarosław Potrzebacz** – stwierdził, że wniosek powinien być sformułowany w ten sposób, aby w miarę napływu nowych środków dokonywać zwiększeń w dziale 600 w celu pokrycia realnych kosztów utrzymania.

**Radny Ryszard Nagórny** – podkreślił, że wniosek będzie dotyczył budżetu, musi być więc zapisany kwotowo w dziale Transport jako kwota wynikająca z wyliczeń. Jeżeli po podpisaniu umowy wyniknie np. 9 300 tys. zł., to taką kwotę trzeba do budżetu wpisać.

**Przewodniczący Komisji** – zadał pytanie, czy wobec tego ma być zapisany wniosek od komisji o to aby zwiększyć dotację w dziale 600, czyli „Transport i łączność” o kwotę 329 tysięcy?

Drugi wniosek, który się przewijał we wszystkich wystąpieniach dotyczył tego, że jest potrzeba zorganizowania w miesiącu styczniu przyszłego roku spotkania, o którym się mówi już od drugiej komisji.

W projekcie planu pracy Komisji na I półrocze 2005 roku nie ma obecnie takiego zapisu.

Ustalmy w tej chwili reguły gry, chciałbym żebyśmy wiedzieli, (może nam Pan Jóźwik podpowie), kogo zaprosić. Jest też możliwość, że to Zarząd doprowadzi do tego, że na następnym posiedzeniu Komisji będą obecni instytucji i osób, które coś mogą powiedzieć w kwestii restrukturyzacji kolei.

**Członek Zarządu - Tadeusz Jóźwik** – zadeklarował, że przed sesją 29 grudnia, każdemu z tutaj obecnych członków Komisji da propozycję porządku spotkania dotyczącego kolei. „Państwo zadecydujecie, czy odpowiada wam takie spojrzenie na problem kolei i kiedy chcecie to omówić. Przed sesją każdy z państwa to otrzyma. Wy to gdzieś tam ulokujecie, a my wtedy zaprosimy wszystkich i przygotujemy materiały”.

**Przewodniczący Komisji** – zwrócił uwagę, aby w materiałach była też uwzględniona strategia rozwoju kolei towarowych, a nie tylko pasażerskich.

**Członek Zarządu - Tadeusz Jóźwik** – stwierdził, że przygotowuje taki porządek, który będzie pokazywał, jak się zmienia patrzenie na restrukturyzację PKP, jak to się ma do SPO Transport, gdzie rzeczywiście setki milionów euro mają być przeznaczone na modernizację linii i taboru i jak to się ma w innych regionach, jeżeli chodzi o koleje regionalne i jak nasz region ma się tu do innych. Kiedy ten porządek zostanie przez Komisję zaakceptowany, Zarząd uruchomi całą procedurę pozyskania materiałów i zaproszenia gości.

**Przewodniczący Komisji** – zadał pytanie, za jaką formą zapisu w opinii Komisji opowiadają się Panowie Radni.

**Radny Bronisław Powierża** – stwierdził, że nie można zapisać konkretnej kwoty, ponieważ może ona ulec zmianie.

**Przewodniczący Komisji** – zwrócił uwagę, że od formy tych zapisów zależy bardzo wiele, ponieważ zapisanie konkretnej kwoty ma większe znaczenie i inny ciężar gatunkowy.

**Radny Jarosław Potreszcz** – stwierdził, że należy rozdzielić dwie kwestie – z jednej strony należy zabezpieczyć środki w określonej wysokości, a z drugiej uwzględnić również możliwość podwyższenia dotacji w sytuacji napływu ponadplanowych wpływów, tak, aby jej wysokość uwzględniała rzeczywiste koszty przewozów regionalnych.

**Przewodniczący Komisji** – podziękował za udział w posiedzeniu Panu Tadeuszowi Jóźwikowi, który musiał opuścić obrady w związku z wyjazdem służbowym do Warszawy.

**Pan Zdzisław Wojciechowski – Skarbnik Województwa** – stwierdził, że w dotychczasowej dyskusji brak jest jednego bardzo ważnego wątku. Jeżeli pada wniosek o zwiększenie środków w jakimś dziale wnioskodawca musi również podać źródła jego pokrycia tj. mówiąc wprost skąd zabrać środki, w jakim dziale dokonać zmniejszeń.

Ponadto ważną sprawą jest również to, że obecnie koleje regionalne nie są już finansowane w ramach dotacji celowej przekazywanej nam za pośrednictwem Wojewody. Obecnie finansowanie przewozów jest oparte na umowie cywilnej pomiędzy województwem a zakładem przewozów, która dotyczy realizacji konkretnego rozkładu jazdy. Naszym zadaniem jest jedynie finansowanie rozkładu, a nie dawanie dotacji na tzw. przeżycie, utrzymanie bieżące. Gdyby był inny przewoźnik na kolei, być może udałoby się uzyskać jeszcze niższe stawki za realizację tego rozkładu.

Co do sformułowania wniosku przez Komisję stwierdził, że nie powinien się on odnosić do projektu budżetu, który w obecnym kształcie jest przedmiotem opiniowania przez RIO.

Jeśli zapiszemy konkretną kwotę w wydatkach, musimy również zapisać, z jakiego źródła dochodów ją pokryjemy. Musimy określić, komu i ile zabieramy lub o ile zwiększamy kredyt.

Jutro tą sprawą ma się zająć Zarząd. To on powinien zdecydować o możliwej wysokości kwoty zwiększenia środków na kolej.

Zapis w stanowisku Komisji powinien być wyważony i rozsądny i nie odbierać możliwości swobodnego decydowania przez Zarząd.

**Radny Jarosław Potrzeszcz** – stwierdził, że wyjaśnienia Skarbnika nie wniosły nic nowego do tej dyskusji. Jego zdaniem nie ma tu żadnej sprzeczności pomiędzy propozycjami wniosków Komisji a stwierdzeniami Pana Skarbnika.

**Skarbnik Województwa** – stwierdził, że proponowany zapis kwotowy był z tym sprzeczny. Najlepszy byłby zapis ogólny, np.: „Komisja wnioskuje o zwiększenie środków do wysokości podpisywanej umowy.” Umowa ma być podpisana do Świąt Bożego Narodzenia.

**Przewodniczący Komisji** –zadał pytanie, czy zapis powinien brzmieć: „do kwoty wynegocjowanej z Dyrekcją” ? Stwierdził, że będzie to jednak zapis zbyt miękki, podobny do tych, jakie zgłosiła Komisja Edukacji o środki dla LZS-ów.

**Radny Stanisław Lisowski** – zadał pytanie, czy jest pewność, że przed uchwalaniem budżetu będziemy już mieć podpisaną umowę z kolejami?

**Skarbnik Województwa** – stwierdził, że nie może odpowiadać na to pytanie, ponieważ jego adresatem powinien być Pan Prezes Dettlaff z Warszawy.

**Radny Ryszard Nagórny** – stwierdził, że ponieważ nie jest pewne, czy umowa będzie podpisana, stanowisko Komisji powinno mieć inną wymowę. Powinien znaleźć się w nim zapis zobowiązujący Zarząd do wynegocjowania takiej, a nie innej kwoty, na podstawie wyliczeń, jakie przedłożył nam dziś Pan Jóźwik. Nie możemy uzależniać budżetu od podpisania lub nie tej umowy.

**Przewodniczący Komisji** – poddał propozycję Pana Nagórnego pod głosowanie. Komisja kieruje do Zarządu wniosek, aby wynegocjował kwotę nie większą niż 9.300 tys. zł. i jednocześnie w miarę napływu nowych środków w trakcie roku kolejowego przeznaczał je na finansowanie kolei.

W przeprowadzonym głosowaniu oddano:

7"za"

0 „przeciw”

Nikt nie wstrzymał się od głosowania.

Stanowisko Komisji stanowi *załącznik nr 4 do protokołu*.

## **Ad. 2.**

Członkowie Komisji otrzymali Informację o realizacji Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego 2004 – 2006 (*załącznik nr 5 do protokołu*).

**Przewodniczący Komisji** – w związku z możliwością szczegółowego zapoznania się członków Komisji z tą informacją zaproponował przejście do zgłaszania pytań i wniosków.

**Radny Stanisław Lisowski** – stwierdził, że informacja jest wyczerpującą i konkretną i jej lektura wyjaśnia wszystkie wątpliwości w tym temacie.

**Radny Andrzej Bednarski** – zadał pytanie, ile jest Regionalnych Komitetów Sterujących i czy ich struktura odpowiada departamentom urzędu marszałkowskiego.

**Pani Irena Sochacka – Zastępca Dyrektora Departamentu Rozwoju Regionalnego i Współpracy z Zagranicą** – wyjaśniła, że RKS jest jeden, liczy 25 osób i nie ma ścisłego związku ze strukturą departamentów w urzędzie marszałkowskim. W jego skład wchodzi także osoby spoza urzędu w tym np. przedstawiciele wojewody i Ministra Gospodarki i Pracy. RKS jest podzielony na dwa Podkomitety do oceny projektów z zakresu obszarów wiejskich i z zakresu infrastruktury.

**Radny Leszek Sułek** – zadał pytanie, jaką rolę odgrywa RKS przy podejmowaniu decyzji, czy jest to ciało opiniujące? Jakie ma znaczenie taka opinia, czy jest ona obligatoryjna, ale niewiążąca?

**Pani Dyrektor Irena Sochacka** – wyjaśniła, że ostateczną decyzję podejmuje Zarząd Województwa, a opinia RKS nie jest dla niego wiążąca.

**Radny Leszek Sułek** - stwierdził: „My tu z radnym Jakubowskim optowaliśmy za pewną propozycją, na RKS nas nie było, ale dziwnym trafem przeszła propozycja, która nie jest popierana przez radnych z danego terenu. Po raz kolejny doszło tu do dysonansu pomiędzy Zarządem a radnymi. Z radnym z danego terenu nie są konsultowane żadne decyzje dotyczące inwestycji na jego terenie, mimo, iż te decyzje są niezwykle ważne i decydują o rozwoju. Wychodzi na to, że Zarząd uważa, że jest wysoko i nie musi nic z radnym uzgadniać. Podobnie nie jest konsultowane przyznawanie nagród osobom z terenu. Taka praktyka jest niedopuszczalna, wszystko odbywa się poza plecami radnych, których zdanie powinno być znane Zarządowi, choć wiadomo, że dla niego niewiążące. Wskutek tego forsowane są inwestycje, które według radnych są dla danego terenu mniej istotne od innych. Wygląda na to, że za plecami, pod stołem, w sposób bardzo nieelegancki, rozgrywane są pewne sprawy”.

**Przewodniczący Komisji** – stwierdził: „W tym konkretnym przypadku – Ostrowca Świętokrzyskiego – reprezentacja tego miasta jest w RKS. Jest nią Wiceprezydent Ostrowca. Skoro decyzję o wyborze projektu podejmuje Zarząd, przekaznikiem z terenu powinien być radny a nie urzędnik. To my radni jesteśmy reprezentantami danego terenu i z nami, chociażby przez szacunek, powinny być takie decyzje konsultowane”.

**Radny Jarosław Potrzeszcz** – zadał pytanie: „Moglibyście nas uświadomić, o co chodzi?”

**Przewodniczący Komisji** - stwierdził: „Chodzi o budowę hali sportowej przy ul. Staszica, przy jednej z najstarszych szkół w Ostrowcu. Jest to projekt starostwa. Natomiast został wybrany projekt władz miasta, który zakładał budowę boisk sportowych. Wcześniej jednak doszło do sprzedaży dotychczasowych boisk pod budowę hipermarketu „Echo”. Wynika z tego, że miasto sprzedało tak zagospodarowane tereny i wzięło pieniądze, a teraz urząd marszałkowski dofinansuje budowę nowych obiektów. Radnych sejmiku nikt nie zapytał o zdanie, a obaj z radnym Sułkiem uważamy, że bardziej zasadna jest pierwsza wspomniana inwestycja”.

**Radny Ryszard Nagórny** – wyraził zdziwienie, że radni mają takie oczekiwania, aby konsultować z nimi wybór projektów. Radni nie są beneficjentami – są nimi: miasto, czy powiat, organizacja pozarządowa. Stwierdził: „Rola radnych Sejmiku jest uczestniczenie w sesjach rady, czy powiatu i tam podejmowanie dyskusji o wyborze takich, czy innych projektów. W innym przypadku radni biorą na siebie odpowiedzialność za decyzje, zwalniając tym samym Marszałka z tej odpowiedzialności, którą ponosi zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wiadomo też, że wpływanie przez radnych na decyzje Zarządu, akurat w tym przypadku, spotka się ze złym odbiorem władz samorządowych”.

**Radny Leszek Sułek** – stwierdził: „Mój przedmówca myli pojęcia. Nam chodzi o decyzyjność sejmiku. Jak to się dzieje, że decyzje są podejmowane za naszymi

plecami? Chodzi na naszą opinię, także w kwestii nagród Marszałka. Powinno być to z nami konsultowane. Skoro głosowało na nas tyłu wyborców nasze zdanie powinno być uwzględniane. To jest degradacja pozycji radnego, degradacja urzędu marszałkowskiego”.

**Przewodniczący obrad** – stwierdził, że nie może się zgodzić z P. Przewodniczącym Nagórnym. W sytuacji, kiedy wnioski pochodzą jeden od gminy, a drugi od starostwa niemożliwe jest tam, na miejscu, wypowiedzanie się na ich temat.

**Radny Stanisław Lisowski** – stwierdził: „Przy okazji przyjmowania przez Sejmik programu działań, mającego na celu przeciwdziałanie bezrobociu, okazało się, że nie mamy żadnego prawa oddziaływać na inne samorządy. Mogliśmy wtedy zwrócić się tylko z apelem, który wprowadzie dał pewien skutek, bo połowa gmin zajęła się tym tematem”.

Podzielił pogląd Pana Nagórnego. To właśnie władze samorządów niższych szczerbi zapomniały, że z ich terenu wywodzą się radni województwa. On osobiście też nie jest zapraszany na sesje Rady w Kielcach, mimo to w nich uczestniczy.

Jeżeli sprawa jest już w urzędzie marszałkowskim, to przecież Zarząd przedstawia na bieżąco sprawy związane z wnioskami i ich oceną. Trzeba przygotować sobie wystąpienie na Komisji, jak będzie potrzeba sprawą może zająć się również Komisja Rewizyjna.

Stwierdził: „Jeżeli macie jako radni Ostrowca uwagi do zasadności wyboru takiej czy innej inwestycji możecie je tu przedstawiać. Ja będę się liczył z waszym zdaniem, jako ten, który nie zna problemu, ale ma zaufanie do kolegów radnych. Wy jesteście z tego regionu i znacie problem. Trzeba wnioski zgłaszać i je przegłosowywać”.

**Radny Jarosław Potrzeszcz** – stwierdził: „Od początku tej kadencji istnieje Zarząd, a z radnymi nikt się nie liczy. O tym, że Marszałek, albo członkowie Zarządu są na terenie mojego powiatu dowiaduję się z gazet. Radni nie są o niczym informowani. Członkowie Zarządu chcą chyba sobie robić kampanię. Radni Sejmiku są całkowicie eliminowani z życia publicznego, może poza wiceprzewodniczącymi Sejmiku”.

**Przewodniczący Komisji** – stwierdził: „Do radnych nie docierają żadne informacje, gdzie i kiedy Marszałek będzie uczestniczył w jakich spotkaniach. Jest Biuro Marszałka, ale nie zapewnia ono żadnego przepływu informacji. Powinniśmy otrzymywać chociażby informację telefoniczną, gdzie będą członkowie Zarządu i jaki jest program wizyty.

Marszałek był z szumnie opisywaną wizytą gospodarską w Ostrowcu i zwróciłem mu uwagę, że radni z Ostrowca powinni o tym wiedzieć i uczestniczyć. Marszałek odpowiedział, że był w Ostrowcu na zaproszenie Prezydenta. Ale powinien zwrócić uwagę panu Prezydentowi przyjmując zaproszenie, że z Ostrowca w Sejmiku jest jeszcze dwóch radnych, z których zdaniem trzeba się liczyć, i których trzeba zaprosić”.

**Radny Jarosław Potrzeszcz** – stwierdził: „Jest to chamstwo i proszę o taki zapis do protokołu.

Ta sytuacja trwa już dwa lata i problem ten był już parokrotnie poruszany”.

**Radny Stanisław Lisowski** – stwierdził: „Zgadzą się z tym wnioskiem w zupełności.

Proszę zapisać wniosek o następującej treści i przekazać go do Zarządu: Komisja Strategii zgłasza problem i jest zaniepokojona taką sytuacją, że członkowie Zarządu (nie wiem, czy do Przewodniczącego i Wiceprzewodniczących mamy jakieś uwagi?) biorą udział w spotkaniach w poszczególnych okręgach wyborczych – powiatach, gminach, a nie chcą skorzystać z tego, aby zaprosić również radnych, przez co odbierają im możliwość zapoznania się z problemami, które są omówione, aby je poznać i później pilotować. My żądamy zmiany tej praktyki”

**Radny Ryszard Nagórny** – stwierdził: „Ja już jestem drugą kadencją i nie oszukujmy się, ale wina leży po stronie ustawodawcy. Od tej kadencji rola Sejmiku i Przewodniczącego została sprowadzona do marginesu. Dlatego też Zarząd tak właśnie postępuje, bo ma do tego prawo.

Inną kwestią jest sprawa pewnej kultury, bo nie wszystko musi być zadekretowane, zapisane w prawie i skodyfikowane. Wszystko zależy od pewnych osobistych predyspozycji. Ja bym sobie tak nie pozwolił, gdybym jechał w teren z gospodarską wizytą, chciałbym mieć przy boku radnych, żeby się czegoś od nich dowiedzieć.

Jednak to zależy od dobrej woli i woli współpracy. Na pewno nie możecie Marszałkowi i członkom Zarządu zarzucić, że łamią prawo, bo tak nie jest.

Teraz role się zmieniły, Sejmik jest tylko od głosowania, a Przewodniczący jest spikerem tylko. A pomysły ustawodawcy idą jeszcze dalej”.

**Radny Stanisław Lisowski** – stwierdził: „Zgodziłbym się tu z kolegami, bo uważam, że trzeba się zgadzać z dobrymi i mądrymi wnioskami. Jeżeli Marszałek i Zarząd tak będzie postępował to my na sesji możemy powiedzieć: „odkładamy temat, bo jest nieprzygotowany”. Bo mamy go zatwierdzić i jeżeli tego nie zrobimy, to nie przechodzi.

Odnosnie wypowiedzi radnego Nagórnego, stwierdził, że właśnie o to mu chodziło, że to zależy od tego, że ustawa ustawą, ale on jadąc gdzieś w teren powinien korzystać z wiedzy radnego Sejmiku”. Podtrzymał wcześniej zgłoszony wniosek

**Radny Leszek Sułek** – stwierdził: „Druga kwestia – przyznawania nagród, czy to się nie wymyka spod prawa? Nagrody w dziedzinie kultury, czy turystyki są tylko w rękach Marszałka?. Jaka to jest kasa? Z funduszu reprezentacyjnego? Głupio mi jest, jak się z prasy dowiaduję, że są nagrody Marszałka. Pan Marszałek jeździ, kolega Kowalczyk jeździ w imieniu Zarządu. To się wymyka spod kontroli. Nie wiem, czy tak jak mówił kolega, nie robią sobie prywatnych kampanii. Coś tu jest nie tak, tak dalej być nie może. To jest poniżanie i obniżanie poziomu radnych”.

**Radny Ryszard Nagórny** – stwierdził: „Jeżeli nagroda jest nazwana „Nagrodą Marszałka” to z pewnością ma on prawo ją przyznać i nie możemy odbierać mu tego przywileju. Inną sprawą jest tzw. „zasięganie języka”.

**Radny Leszek Sułek** – stwierdził: „O to chodzi, niech on ma tą decyzję w ręku, ale niech się zapyta grzecznościowo, nawet telefonicznie. Niech się zapyta, co pan, Panie radny uważa? Niech rzuci temat. To się wymyka spod kontroli. Obecnie ma

miejsce wyalienowanie Urzędu Marszałkowskiego i Zarządu, tak jak mówiłem na sesji”.

**Radny Jarosław Potrzeszcz** – stwierdził: „Nauczenie Pana Marszałka kultury leży w waszej gestii – my radni z opozycji mamy swoje metody – żeby Marszałka do czegoś zobligować możemy nawet wyjść z tych obrad. Natomiast was i tak zostaje siedemnastu i to po waszej stronie leży przekazanie, że mógłby się zachowywać w porządku nawet względem was w innym sposób, aby was nie eliminować ze wszystkiego. To nie może być tak, że Marszałek rządzi województwem i wszystko może się odbywać bez wiedzy pozostałych. Ja mam tutaj wielki niedosyt, więcej się dowiaduję z gazet, niż z materiałów, jakie tu dostajemy”.

**Przewodniczący Komisji** – stwierdził: „Już skończyliśmy dyskusję, dołożyliśmy następny punkt do wniosku, który nas boli od dwóch lat. Mam nadzieję, że Zarząd z Marszałkiem na czele wezmą to sobie do serca, bo w końcu są radnymi tak samo jak my”.

Komisja zaleciła przygotowanie pisma do Zarządu Województwa zawierającego zgłoszone w dyskusji wnioski.

Pismo stanowi *załącznik nr 6 do protokołu*.

### **Ad. 3.**

Członkowie Komisji otrzymali opinię Komisji Budżetu i Finansów do projektu budżetu województwa na 2005 rok oraz stanowisko Zarządu Województwa do ww. opinii (*załączniki nr 7 i 8 do protokołu*).

**Przewodniczący Komisji** – stwierdził, że Komisja na ten temat nie musi już rozmawiać, te wnioski o LZS i turystyce, są jak najbardziej słuszne, ale nasz jest najważniejszy. Rozumiem, że akceptujemy tą opinię.

**Radny Jarosław Potrzeszcz** – wyraził nadzieję, że „to, co zostało wydyskutowane w pierwszym punkcie, będzie wniesione do tego”.

**Przewodniczący Komisji** – potwierdził, że tak się stanie.

### **Ad. 4.**

#### **Sprawy różne:**

**a) Przewodniczący Komisji** – stwierdził, że wszyscy członkowie Komisji otrzymali projekt planu pracy na I półrocze 2005 roku.

Zaproponował, aby nie przyjmować go na dzisiejszym posiedzeniu, tylko dokładnie się z nim zapoznać i przyjąć go w takim kształcie lub z uzupełnieniami na pierwszym posiedzeniu w roku przyszłym.

Członkowie Komisji zgodzili się z propozycją Przewodniczącego.



**b) Przewodniczący Komisji** – stwierdził: „Mam taką sprawę, zgłaszałem dwie Komisje wcześniej i później interpelację też zgłaszałem, problem degradacji województwa świętokrzyskiego, które mam nadzieję, że już okrzepło i powinno mieć swoją wymowę w kontekście tego działu okręgowego PZU. Do tej pory nie doczekałem się jeszcze żadnej odpowiedzi na ten temat. Na piśmie złożyłem ale również dwie Komisje wcześniej ten wniosek w obecności Pana Marszałka również złożyłem w sprawach różnych. Do tej pory nie mam jeszcze odpowiedzi. Skoro na sesji nie otrzymam, to rozumiem, że mam wystąpić, co dalej z tą sprawą”.

**Radny Jarosław Potrzezecz** – stwierdził: „Ja zgłosiłem 4 miesiące temu interpelację dotyczącą podziału województwa na różne strefy kierunkowe. Nic oprócz pisma, że moja interpelacja została przesłana do dyrekcji nie otrzymałem. Zarząd też się tu nie wywiązuje z pewnych spraw. Uważam, że powinien, nie wiem, wysłać ponowne zapytania, czy po prostu tak, że my mamy sobie a muzom, Zarząd sobie a muzom, a reszta po prostu nie działa”.

**Przewodniczący Komisji** – zalecił przygotowanie wystąpienia do Zarządu Województwa w tej sprawie.

Pismo stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

Innych spraw różnych nie zgłoszono.

Posiedzenie zostało zakończone o godz. 12:00.

Protokół sporządziła:  
Marta Solińska-Pela

Przewodniczący Komisji:

Włodzimierz Jakubowski